



LAJOS PÁLFALVI

 <https://orcid.org/0000-0002-2091-9845>

Katolicki Uniwersytet im. Pétera Pázmánya
Budapeszt

SANDRA TRELA

 <https://orcid.org/0000-0001-7455-854X>

Katolicki Uniwersytet im. Pétera Pázmánya
Budapeszt

Z węgierskiej perspektywy. Olga Tokarczuk

Z Lajosem Pálfalvim rozmawia Sandra Trela

From a Hungarian point of view.

Olga Tokarczuk. Interview with Lajos Pálfalvi by Sandra Trela

Abstract: In the interview, Professor Lajos Pálfalvi, an outstanding translator of Polish literature into Hungarian and the head of the Department of Polish Studies at the Pázmány Péter Catholic University in Budapest, presents the story of his contacts with Olga Tokarczuk, starting from the 1990s when he met her personally as a promising novice. He gladly shares his vivid recollections and anecdotes related not only to the Polish Nobel Prize winner, but also to Hungarian and Polish literary life in the recent decades. He also talks about translation methodology and shares observations on the interpretation of Tokarczuk's work.

Key words: literary life, translation studies

Sandra Trela: W jaki sposób i kiedy zaczęła się Twoja współpraca z Olgą Tokarczuk?

Lajos Pálfalvi: „Współpraca” brzmi bardzo oficjalnie. Przypadkowo poznałem ją jako debiutantkę, ponieważ na Węgrzech w Związku Literatów stworzono w latach 80. ubiegłego wieku osobną organizację dla młodszego pokolenia piszących. W tej organizacji, która nazywała się Kółko Literatów im. Attili Józsefa, na początku lat 90. wymyślono serię poświęconą młodej literaturze światowej. Szukałem wówczas warty tłumaczenia nonkonformistycznych autorów, trafiłem na *Zagładę* Piotra Szewca, który

pokoleniowo pasował do kryteriów wydawniczych, książka została zauważona. Potem, bodajże w 1994 roku, w Peczu zorganizowano spotkanie młodych literatów Europy Środkowej. Ktoś w Warszawie zaproponował mi Olę Tokarczuk. Przyjechała ona na zjazd młodych autorów na Węgry i wówczas poznałem ją jako sympatyczną debiutantkę. Bardzo mi się podobała jej proza, ponieważ była zupełnie inna niż węgierska. Wprawiało mnie w zadowolenie, że literatura polska powstająca w latach 90. została oparta już na odmiennych kryteriach – nie tak ważna była krytyka literacka, a liczyły się bardziej wydawnictwa, przekłady czy filmy zrobione na podstawie książki. Węgierskie życie literackie było wówczas anachroniczne, młodzi pisarze walczyli o stypendia, nie o sukces. Węgierski pisarz zabiegał o względy ministerstwa, nie czytelników. Paradoksalnie odbijało się to na poetyce prozy. Pamiętam, że polska krytyka literacka wprowadziła wtedy pojęcie „pakt z czytelnikiem”. Po fali poczytności dzienników czy pamiętników przyszedł czas na fikcję literacką. Był to czas debiutu Tokarczuk czy Stasiuka, którzy pisali przystępne teksty, niemniej należące do literatury elitarnej. Nie wabili odbiorców komercją. Natomiast poetyka prozy węgierskiej była wówczas bardzo skomplikowana, królował autotematyzm, jakieś najdziwniejsze eksperymenty, nie było normalnej prozy fabularnej, pojawili się epigoni Pétera Esterházego, produkujący zupełnie nieczytelną prozę. Teksty te były zideologizowane, niekomunikatywne, brakowało porządnej powieści. Szukałem więc jej w Polsce. Gdy przeczytałem pierwszą powieść Tokarczuk *Podróż ludzi Księgi* (1993), autorka wysłała mi opowiadanie zatytułowane *Numery*. Moja żona przetłumaczyła je i zostało złożone w 1996 roku do druku w kwartalniku literackim, który uważam za najlepszy węgierski periodyk – jego tytuł to „Dom Dzienny”.

S.T.: Naprawdę? „Dom Dzienny”?

L.P.: Naprawdę. To pojęcie astrologiczne, miejsce planet. Dwa lata później Tokarczuk opublikowała *Dom dzienny, dom nocny*. Myślę, że spodobał jej się tytuł węgierskiego kwartalnika. Jak wiadomo, pisarka lubi symbolikę ezoteryczną.

S.T.: Jak wyglądały późniejsze Wasze kontakty?

L.P.: Wydawnictwo Europa nie chciało publikować kolejnych powieści Tokarczuk. Minęły lata, nic się nie działo. Pamiętam, że później przetłumaczyliśmy z żoną dla małego wydawnictwa opowiadania *Gra na wielu bębenkach*, następnie wybitny tłumacz Gábor Körner znalazł wydawnictwo L'Harmattan, w którym niedługo wyjdzie powieść Tokarczuk *Prowadź swój pług przez kości umarłych*. Obecnie Körner pracuje nad *Księgami Jakubowymi*, które mają się ukazać w 2021 roku.

S.T.: Jak wspominasz Olę Tokarczuk?

L.P.: Bardzo mi się podobało, że zachowywała się inaczej niż literaci węgierscy, których charakteryzowała grupowa solidarność, co podszyte było podtekstem politycznym, wspólnymi interesami. Tokarczuk była osobą bezpośrednią i świadomą. Prawdopodobnie jako psycholog zastanawiała się, jak utwór literacki działa na czytelnika. Miałem wrażenie, że ona rzeczywiście pisze dla niego, a nie dla jakiejś wąskiej subkultury literackiej – nie dla krytyki literackiej lub innych autorów. Tokarczuk jest nastawiona na kontakt z człowiekiem, a nie na życie literackie. Reprezentuje literaturę, która jest w istocie spotkaniem z odbiorcami.

S.T.: Czy zajmowałaś się naukowo jej twórczością?

L.P.: Nie, ale moja doktorantka Viktória Vas, absolwentka polonistyki na Katolickim Uniwersytecie im. Pétera Pázmánya w Budapeszcie, pisze dySSERTACJĘ na temat twórczości Tokarczuk¹.

S.T.: Jak mógłbyś określić swoje relacje z Olgą Tokarczuk? Czy była to lub jest znajomość, przyjaźń?

L.P.: Znajomość – spotkania na festiwalach literackich, targach książki, kontakty związane z życiem literackim. Gościła kiedyś na naszym uniwersytecie, jesteśmy dumni, że spotkała się z naszymi studentami. Dawniej często próbowałem ich motywować, mówiąc, że jeśli pilnie uczyliby się języka niemieckiego, to nie oznaczałoby jeszcze, że poszliby na piwo z Günterem Grassem. Natomiast jeżeli poważnie zajmują się językiem polskim i polską literaturą, to łatwo może zdarzyć się coś podobnego. Okazało się, że miałem rację. Młodzi poloniści spotkali się w kampusie w Piliscsabie z pisarką, która potem stała się noblistką.

S.T.: Czy Tokarczuk była zdziwiona, gdy dowiedziała się o możliwości tłumaczenia jej opowiadań i powieści na język węgierski?

L.P.: Na pewno stanowiło to dla niej w latach 90. jakąś nowość, ale po światowym sukcesie tłumaczeniowym *Prawieku i innych czasów* bardzo szybko przyzwyczaiła się do tego typu propozycji. Polska literatura do końca lat 80. była bardzo hermetyczną, modernistyczną reinterpretacją tradycji romantycznej. Tokarczuk była już z innej bajki. Nie prowadziła dialogu z tą tradycją, jej czytelnicy nie muszą znać historii Polski czy idei. Nie muszą znać nawet historii XX wieku. Można ją czytać bez polonistycznego przygotowania.

S.T.: Czy Wasz kontakt był bardzo częsty?

¹ Artykuł Victórii Vas jest pomieszczony w tym numerze – przy. red.

- L.P.:** Byłem z Olgą Tokarczuk w kontakcie jeszcze przed komputeryzacją. Pisaliśmy do siebie tylko listy, nie maile. Nie pamiętam, żebyśmy rozmawiali o konkretnych problemach przekładowych.
- S.T.:** Jakie są Twoje refleksje jako tłumacza? Czy miałeś jakieś problemy związane z trudnością przekładu jej twórczości?
- L.P.:** Przetłumaczyłem tylko kilka opowiadań autorstwa Olgi Tokarczuk, więc nie mogę na ten temat powiedzieć nic ciekawego. Nie tłumaczyłem żadnej powieści.
- S.T.:** A pamiętasz, jak przebiegała praca z tekstem? Interesują mnie typowo językowe sprawy związane z tłumaczeniem.
- L.P.:** Niektóre teksty tłumaczeniowo bardzo mi się podobały. Interesował mnie nie tyle sam język, ile sytuacje, które ona wymyśliła, dobrze żonglowała swoją poetyką. Nie przypominam sobie, by występowały w nich jakieś socjolekty, nie odniosłem wrażenia, bym musiał znać jakieś specjalistyczne słownictwo lub stosować przypisy. W późniejszych powieściach, które tylko czytałem, znalazłem ciekawe problemy językowe. Interesuje mnie, jak podejną do nich inni tłumacze. Zdaję sobie sprawę z tego, że jej późniejsza twórczość jest wymagająca pod względem przekładu na język węgierski.
- S.T.:** Co u Tokarczuk jest uniwersalne, globalne, a co lokalne?
- L.P.:** Z jednej strony w jej pisarstwie pojawiają się wspólne dla całej ludzkości archetypy i pewnie dlatego tak chętnie jej książki są przekładane w innych krajach, z drugiej – obecny jest w tym pisarstwie bardzo ciekawy regionalizm, a więc autorka znalazła również swój grunt lokalny.
- S.T.:** Dlaczego Węgrzy chcą czytać Olę Tokarczuk?
- L.P.:** Ja zawsze czytam literaturę polską w ten sposób, że szukam w niej czegoś, czego nie ma w literaturze węgierskiej. Przykładowo reportaż czy literatura faktu – na gruncie węgierskim nic ciekawego się tu nie dzieje. Na Węgrzech z porządną prozą fabularną było bardzo źle jeszcze w latach 90.
- S.T.:** Jaka jest recepcja twórczości Tokarczuk na Węgrzech?
- L.P.:** Jako temat prac naukowych jej pisarstwo jest popularne. Studenci chętnie zajmują się pisarstwem Olgi. Nie zauważyłem, żeby w literaturze węgierskiej miała jakichś specjalnych fanów. Nie badałem recepcji jej twórczości przez czytelników.
- S.T.:** Jaka była reakcja Węgrów na otrzymanie przez Tokarczuk Literackiej Nagrody Nobla?
- L.P.:** Nikt na to nie liczył. Była to sensacja literacka. Nikt nie myślał, że taka szansa zostanie tak szybko zrealizowana. Wzrosło zainteresowanie jej do-

robkiem. Węgrzy narzekają, że nie można już wypożyczyć jej książek w bibliotekach. Media węgierskie żywo zareagowały na wieść o otrzymaniu przez polską pisarkę tak prestiżowej nagrody. Więcej pisano w gazetach o Tokarczuk niż o Peterze Handkem.

Lajos Pálfalvi – docent hab., Instytut Europy Środkowej, Katolicki Uniwersytet im. Pétera Pázmánya, Budapeszt, Węgry.

Węgierski historyk literatury, krytyk, wybitny tłumacz literatury polskiej (m.in. prozy Czesława Miłosza, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Witolda Gombrowicza, Kazimierza Brandysa, Krzysztofa Vargi), laureat nagrody Transatlantyk (2017), doktor habilitowany, kierownik Katedry Filologii Polskiej Instytutu Europy Środkowej na Katolickim Uniwersytecie im. Pétera Pázmánya w Budapeszcie. Autor monografii o polskiej prozie emigracyjnej lat 1945–1980 oraz o Gombrowiczu: *Tény és metafora. A lengyel emigráció próza-irodalma, 1945–1980 [Fakt i metafora. Polska proza emigracyjna lat 1945–1980]* (Budapeszt 1993); *A Transz-Atlantik megállói. Gombrowicz [Przystanki Transatlantyku. Gombrowicz]* (Budapeszt 2015).

Kontakt: idegen-toll@t-online.hu

Sandra Trela – dr, Instytut Europy Środkowej, Katolicki Uniwersytet im. Pétera Pázmánya, Budapeszt, Węgry.

Doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, związana z Instytutem Nauk o Literaturze Polskiej im. I. Opackiego Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego do 2019 roku. Obecnie – lektor języka polskiego i pracownik naukowy w Katedrze Filologii Polskiej Instytutu Europy Środkowej na Katolickim Uniwersytecie im. Pétera Pázmánya w Budapeszcie. Zainteresowania naukowe: historia literatury polskiej przełomu XIX/XX wieku, edytorstwo i tekstologia, badania kulturowe, literatura ukraińska i węgierska, metodyka nauczania języka polskiego jako obcego. Najważniejsze publikacje: *Poezja Jacka Malczewskiego. Edycja i interpretacja* (Warszawa 2013); „*Sklócona spistość*” – romantyczna tradycja czy modernistyczny bunt? W kręgu poetyki Jacka Malczewskiego, w: Olejniczak J., Kukulak Sz.P., red., *Wyjść poza tekst. Literatura wobec tradycji i rzeczywistości* (Katowice 2016); *Sygnatura i rytm. Rękopisy poetyckie Jacka Malczewskiego jako pieczęć osobowości*, w: Piotrowska-Grot M., Suszek E., Świeściak A., red., *Kontr-interpretacje* (Kraków 2018).

Kontakt: sandra.trela@gmail.com

Bibliografia przekładów z literatury polskiej Lajosa Pálfalviego

Wybór

- Reymont W.S., *A vámpír* [Wampir], Budapeszt 1990.
- Mrózek S., *Leckék a legújabb kori történelemből* [Pogadanki z najnowszej historii], Budapeszt 1992.
- Szczypiorski A., *A szép Seidenmanné* [Początek], Budapeszt 1992.
- Milosz C., *A rabul ejtett értelem* [Zniewolony umysł], współtłumacze: Fejér I., Gimes R., Murányi B., Budapeszt 1992.
- Milosz C., *Szülőházam, Európa* [Rodzinna Europa], współtłumacze: Bojtár E., Cservenits J., Péter É., Bratysława–Budapeszt 1993.
- Gombrowicz W., *Testamentum* [Testament], Budapeszt 1993.
- Vincenz S., *Tájak – történelemmel* [Krajobrazy – z historią], współtłumaczka: Szenyán E., Pecz 1994.
- Mrózek S., *Ketchup* [Keczup], współtłumacze: Körner G., Mihályi Zs., Reiman J., Szenyán E., Budapeszt 1995.
- Gombrowicz W., *Cselédlépcsőn* [Bakakaj], współtłumacz: Körner G., Budapeszt 1997.
- Herling-Grudziński G., *A második eljövétel. Válogatott esszék és elbeszélések* [Drugie przyjście. Wybór esejów i opowiadań], współtłumacze: Mihályi Zs., Galambos Cs., Körner G., Budapeszt 1998.
- Libera A., *A Madame* [Madame], Budapeszt 2000.
- Vincenz S., *Találkozás haszidokkal* [Tematy żydowskie], Budapeszt 2001.
- Milosz C., *Az Ulro országa* [Ziemia Ulro], Budapeszt 2001.
- Brandys K., *Rondó* [Rondo], Pecz 2002.
- Gretkowska M., *Szenvedélynapló* [Namiętnik], współtłumacz: Keresztes G., Budapeszt 2002.
- Stasiuk A., *Hogyan lettem író* [Jak zostałem pisarzem], Budapeszt 2003.
- Kowalewski W., *A szép szoba* [Bóg zaplać!], Budapeszt 2003.
- Herling-Grudziński G., *A sivatag forró lehelete* [Gorący oddech pustyni], współtłumaczki: Körvényessy K., Mihályi Zs., Budapeszt 2004.
- Tokarczuk O., *Sok dobon játszani* [Gra na wielu bębenkach], współtłumaczka: Mihályi Zs., Budapeszt 2006.
- Janion M., *A vámpír. Szimbolikus biográfia* [Wampir. Biografia symboliczna], Budapeszt 2006.
- Varga K., *Fejlődésregény – Tequila* [Bildungsroman – Tequila], współtłumacz: Keresztes G., Budapeszt 2008.
- Varga K., *Műmárvány síremlék* [Nagrobek z lastryko], Budapeszt 2011.
- Milosz C., *Metafizikai pauza* [Metafizyczna pauza], współtłumacze: Mihályi Zs. i in., Budapeszt 2011.
- Milosz C., *Családias Európa* [Rodzinna Europa], współtłumacze: Mihályi Zs. i in., Bratysława 2011.
- Hugo-Bader J., *Febér láz* [Biała gorączka], współtłumaczka: Mihályi Zs., Budapeszt 2012.
- Varga K., *Mangalicacsárdás* [Czardasz z mangalicą], Budapeszt 2015.
- Varga K., *Lángos a jurtában* [Langosz w jurcie], Budapeszt 2017.